

Katarzyna Wójcik\*

**RALF ROTHMANN *UMRZEĆ NA WIOSNĘ*  
PRZEŁ. ALDONA ZANIEWSKA, W.A.B., WARSZAWA 2016, SS. 254**

W 2016 roku do rąk polskiego czytelnika trafiła wydana rok wcześniej w Niemczech książka Ralfa Rothmanna *Im Frühling sterben* (w polskiej edycji *Umrzeć na wiosnę*), która zawdzięcza swój kształt znakomitemu tłumaczeniu Aldony Zaniewskiej. Autor Ralf Rothmann opisuje w swojej książce losy dwóch 17-letnich protagonistów – Waltera Urbana i Friedricha Caroli (Fietego), przymusowo wcielonych pod koniec 1944 roku do Waffen-SS. Obaj czeladnicy-dojarze muszą opuścić majątek ziemski na północy Niemiec i udać się na 3 tygodniowe szkolenie zasadnicze, po czym zostają skierowani do służby frontowej na Węgrzech. Walter dostaje przydział do jednostki zaopatrzeniowej, a Friedrich bierze udział w bezpośrednich walkach na froncie. Jest koniec marca 1945 roku. Fiete zostaje ranny i leży w szpitalu, gdzie odnajduje go przyjaciel. Walter dowiaduje się o śmierci ojca, strażnika więziennego w Dachau, wysłanego do kompanii karnej w Stuhlweißenburg/Székesfehérvár i z przepustką dowódcy, którego synowi uratował życie udaje się na poszukiwanie jego grobu. Po nieudanej próbie, narażając się na liczne niebezpieczeństwa powraca do jednostki. Tutaj dowiaduje się, że jego przyjaciel Fiete zdezerterował w obawie przed ponownym przydziałem na linię frontu. Z desperackim zamiarem ratowania przyjaciela melduje się u nowego dowódcy kompanii Sturmbannführera Domberga – wykształconego potomka junkrów z Prus Wschodnich. Beznamiętnie wertujący kosztownie oprawioną Biblię z zamysłem prowadzi z Walterem grę naznaczoną ambiwalencją uczuć, w której młody żołnierz i jego prośba o życie dla przyjaciela są dla Domberga jedynie przyczynkiem do poniżających dywagacji. Walter i jego koledzy mają wykonać wyrok na Fiete. Walter, który przyszedł błagać o ułaskawienie dla przyjaciela zostaje upomniany i otrzymuje od dowódcy „radę”: „Ponieważ jesteś jego przyjacielem, jak mówisz. Będziesz dobrze celował, żeby nie cierpiał” (s. 172). Niedługo po rozstrzelaniu Fietego Walter dostaje się do niewoli. Po uwolnieniu jedzie do rodzinnego miasta, które szybko opuszcza po chłodnym przyjęciu przez matkę. Walter szuka pomocy u zarządcy Thamlinga w dawnym miejscu pracy, ale w zme-

---

\* Dr Katarzyna Wójcik, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Plac Marii Skłodowskiej-Curie 4a, 20-031 Lublin. E-mail: [katarzyna.wojcik@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:katarzyna.wojcik@poczta.umcs.lublin.pl).

chanizowanym gospodarstwie dojarz nie jest już potrzebny. Walter ma rozpocząć pracę w gospodarstwie u znajomego zarządcy. W Kilonii odszukuje swoją przyjaciółkę Elisabeth i oświadcza się jej. Oboje podejmują pracę dojarzy na północy Niemiec. Powieść R. Rothmanna rozpoczyna się charakterystyką ojca narratora, jego smutku, melancholii i samotności, znajdujących ujście w alkoholizmie. Autor wplata w powieść wiele wątków autobiograficznych, opierając narrację na przeżyciach własnego ojca, tworząc w ten sposób ramę dla zasłyszanej przypadkiem od nieznanego mu wcześniej człowieka historii o wojennym wyroku za dezercję, który ten musiał wykonać na własnym przyjacielu. Ojciec jest dla R. Rothmanna uosobieniem „straconej generacji”. Jako 17-latek został on przymusowo wcielony do armii, okaleczony przez wojnę psychicznie, po 30 latach ciężkiej pracy w kopalni w wyniku wyczerpania organizmu zmuszony do przejścia na rentę, umiera w wieku 61 lat. Po latach R. Rothmann tak samo bezskutecznie poszukuje grobu ojca jak bohater jego powieści Walter. Prolog i epilog powieści oraz miejsca, które opisuje R. Rothmann – jak Kilonia, czy Zagłębie Ruhry bezpośrednio odnoszą się do jego biografii. *Umrzeć na wiosnę* to powieść o życiu prostych ludzi, których wielka historia wciąga w wir wojny, nieodwracalnie zmieniając ich życie. Centralny dylemat powieści – czy można pozostać niewinnym, będąc winnym, dotyczy Waltera, którego postać autor przedstawia jednowymiarowo. Prosty chłopak próbuje zachować człowieczeństwo, stając w obliczu barbarzyństwa wojny. W naiwny sposób próbuje uratować rodzinę węgierskiego młynarza przed spadochroniarzami SS, dokonującymi sadystycznych mordów na ludności cywilnej. Jest 29 marca 1945 roku, wojska amerykańskie stoją już nad Renem a Sowietci zajmują Węgry. R. Rothmann wprowadza czytelnika w rzeczywistość frontową, ukazując ostatnie miesiące wojny na Węgrzech, przepelnione brutalnością, mordami dokonywanymi przez Wehrmacht i SS na ludności cywilnej oraz egzekucjami dezertów z niemieckiej armii. Na Waltera spada odium odpowiedzialności za wojenną rzeczywistość, jest bowiem osobiście winny, strzelając do przyjaciela. Odmowa wykonania rozkazu oznaczałaby śmierć dla niego samego i pozostałych żołnierzy, zmuszonych do wykonania wyroku na dezertach (s. 186): „(...) on i tak umrze. Oni liczą postrzały, a jeśli kogoś zabraknie, jeszcze przed obiadem wyślą nas wszystkich na front. I dziś wieczorem nasze kiszki będą na gąsienicach”. Przed egzekucją więziony w piwnicy Fiete opowiada Walterowi swoje sny o rozstrzelaniu. Jego ojciec lekarz, który przeżył piekło frontu w czasie I wojny światowej wyjaśnił mu to jako dziedziczenie traumy; „– I kiedyś, gdy wspominałem o swoich snach, powiedział mi, że w naszym ciele istnieje pamięć komórek, również w nasieniu i komórkach jajowych, i że się ją dziedziczy. Duchowe albo fizyczne rany mają wpływ na potomstwo” (s. 177). Sytuacja zapętlenia w winę, bez względu na chęć ratowania się z wojennej matni, niesie ze sobą przepowiedziany przez Fietego „wielki smutek”, który Walter będzie nosił w sobie do końca życia.

Charakterystyczne dla sposobu narracji R. Rothmanna jest unikanie analizy psychiki bohaterów i oceny ich postępowania. Autor opisuje wydarzenia w spo-

sób realistyczny. Wyznacznikiem jego stylu jest też zestawianie elementów ze sobą kontrastujących np. koszmaru działań wojennych z idyllicznymi krajobrazami i opisami natury. R. Rothmann mówi o okrucieństwach wojny, barbarzyństwie, frontowej rzeczywistości bez moralizowania i relatywizowania. Autor nie pozostawia jednak czytelnika samego z rozważaniami na temat kary za popełnioną zbrodnię. Wskazówką są dwa cytaty z Biblii pojawiające się na początku i na końcu powieści. Pierwszy z nich pochodzący ze starotestamentowej Księgi Ezechiela (18,2): „Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom.” – odnosi się do bożego sprzeciwu dziedziczenia przez syna winy ojca. Drugi cytat, który Walter Urban zaznacza w Biblii, pochodzi z Księgi Rodzaju (4,12) i dotyczy wyroku, który wydał Bóg, skazując Kaina za zabicie własnego brata Abla. Podobnie jak Kain, Walter po egzekucji na Fiete nie odnajdzie już spokoju, a demony przeszłości dręczące go przez całe życie nie opuszczą go także na łożu śmierci: „Przecież podchodzą coraz bliżej, człowieku! Gdybym tylko znalazł dla nas jakieś miejsce...” (s. 13). Wojna jest dla R. Rothmanna każdorazowo powtórzeniem Kainowej zbrodni na bracie. Bestialstwo i upadek wartości, które ze sobą niesie, niszczą człowieka z całym jego światem. W symbolicznej scenie ucieczki z bombardowanego przez Sowieców wojskowego lazaretu urządzonego w zamku w Tacie, Walter i Fiete znajdują schronienie w murach małego kościółka. Wnętrze zbezczeszczonej świątyni, podobnie jak przyzankowych kaplic było pełne zarekwirowanego przez Niemców bydła. Walter w prostym odruchu przystępuje do gospodarskiego obrządku. Razem z Fiete odczytują napis na posadzce kościoła: „Fidelis ad mortem. – Wierny do śmierci – przetłumaczył Fiete. – Komuś wydaje się to znajome?”. Jego sarkazm odnosi się do przymusu wierności za wszelką cenę, „wspomaganej” przez niemieckich oficerów rzucających za żołnierzami granaty, żeby nie dezercerowali w czasie ataku, zgodnie z motto SS „Meine Ehre heißt Treue”/Moim honorem jest wierność. Niewypełnienie rozkazu w każdym przypadku grozi śmiercią. R. Rothmann przyznaje, że przede wszystkim to pytanie o możliwość wyboru stawia przed czytelnikiem swojej powieści<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> <https://www.welt.de/kultur/literarischewelt/article142862427/Icj-habe...>